

Jerzy Illg – Wstęp. „Jutro się jeszcze z nim zobaczę” ...	5
---	---

I.	„To było coś, co wyniosłem z domu”	24
II.	„Do książek bardzo mnie ciągnęło”	42
III.	„Księżna tańczyła w Piwnicy z takim wariatem”	59
IV.	„Rodzice musieli przychodzić z dzienniczkami”	69
V.	„Medycyna na początku wydawała mi się okropna”	74
VI.	„Sonaty leciały po schodach, a ja za nimi”	87
VII.	„Mój szef był nadwornym lekarzem króla szwedzkiego”	100
VIII.	„Mnie się marzyło <i>Emergency</i> ”	112
IX.	„To mi przypomina <i>Wichrowe Wzgórza</i> ”	130
X.	„We Wrocławiu wszędzie tych Piastów wywlekano...”	140
XI.	„To całe otoczenie w Krakowie było strasznie przygnębiające”	150
XII.	„W przyszłym miesiącu obetniemy wam budżet”	155
XIII.	„Andrzej, to ty już nie będziesz chodził w tym białym futerku”?	167
XIV.	„A jak wybuchło w Krakowie, to mnie zachwyciło”	172
XV.	„Parę razy w życiu widziałem naprawdę Wielkich Lekarzy”	180
XVI.	„To jest ten prometejski sen medycyny”	198
XVII.	„Już się wydawało, że tego chorego wyszarpujemy, odzyskujemy”	218
XVIII.	„Nie odsłaniam tu żadnej tajemnicy lekarskiej”	224
XIX.	„Gór nic nie mogło mi zastąpić”	242
XX.	„Ten blask, jaki szedł od naszego papieża...”	257

Andrzej Białas – Andrzej Szczeklik – wspomnienie przyjaciela	271
Postscriptum	281
Spis ilustracji	284